

Jerzy Snopek

Nieznane listy Ignacego Krasickiego do Gaetana Ghigiottiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 77/3, 175-188

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

Pamiętnik Literacki LXXVII, 1986, z. 3
PL ISSN 0031-0514

NIEZNANE LISTY IGNACEGO KRASICKIEGO DO GAETANA GHIGIOTTIEGO

Opracował
JERZY SNOPEK

W obfitej korespondencji Ignacego Krasickiego bardzo eksponowane miejsce zajmuje Gaetano Ghigiotti, Włoch przebywający w Polsce od r. 1760, początkowo jako sekretarz nuncjusza papieskiego Viscontiego, potem zaś, po krótkiej przerwie, jako sekretarz Stanisława Augusta. Energiczny i bardzo operatywny, cieszył się dużymi względami króla. Pozwoliło to Ghigiottiemu objąć kilka dochodowych stanowisk kościelnych.

Krasicki poznał rzutkiego Włocha prawdopodobnie zaraz po jego drugim przyjeździe do Polski, czyli w 1764 roku. Pierwszy znany dziś list z ich trwającej co najmniej 31 lat korespondencji pochodzi z 24 IV 1765, a sposób, w jaki przyszły biskup warmiński zwraca się do Ghigiottiego, pozwala przypuszczać, iż ich znajomość zdążyła już przybrać formy dość bezpośrednie i poufale. Korespondowali ze sobą przez całe życie, a ich wzajemne stosunki można określić jako przyjacielskie¹. Należy dodać, że Krasicki dość często, zwłaszcza w pierwszym okresie znajomości, powierzał rzutkiemu prałatowi niektóre swe interesy i korzystał z jego pomocy w różnych sprawach.

Dotychczas opublikowana korespondencja XBW z Ghigiottim liczy 171 listów i stanowi blok w miarę zwarty, aczkolwiek od kompletności bardzo daleki. Wystarczy powiedzieć, iż dotąd znane są zaledwie dwa listy włoskiego prałata do Krasickiego². O tym zaś, że obydwaj wymieniali listy regularnie i często, może świadczyć ujawniony niedawno drobny fragment ich korespondencji, składający się z trzech listów Krasickiego. Wszystkie zostały napisane w listopadzie 1768, podczas gdy według dotychczasowego stanu wiedzy przerwa w ich listownych kontaktach trwała od 3 VIII 1767 do 5 I 1775.

Autografy listów zamieszczonych poniżej pochodzą z rękopisu będącego częścią spuścizny Ghigiottiego. Rękopis ten należał kiedyś do historyka Józefa Bojasińskiego, ucznia Askenazego i w r. 1971 trafił do zbiorów Biblioteki Narodowej (rkps III 9045), zakupiony od Tadeusza Grydzewskiego.

Pierwszy list, z 1 XI 1768, dotyczy w całości interesów XBW. Krasicki szukał wówczas kupca na meble pochodzące z jego warszawskiego mieszkania i Ghigiotti — jak się okazuje — pośredniczył w tej sprawie. O epizodzie tym nic zresztą nie było dotąd wiadomo, wiązał się on być może z faktem, o którym mowa w liś-

¹ Zob. B. Garszczyńska, *Wyrazy przyjaźni. O korespondencji Krasickiego z Ghigiottim i Lehndorffem*. „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 2.

² Ostatnio na trzeci list Ghigiottiego do Krasickiego natknąłem się w zbiorach Biblioteki Kapitulnej w Łowiczu. List ten wraz z innymi „krasicianami” — dotychczas nie znanymi — przygotowuję właśnie do druku.

cie Krasickiego do Sułkowskiego z 15 XI 1768. Przytoczmy początek tego listu: „Z chęcią potwierdzam zawarty kontrakt najęcia domu mojego, pewien będąc, iż najmniejszej szkodzi ruchomości tam będące podlegać nie będą”³. Czy właśnie te „ruchomości” zamierzał Krasicki sprzedać? Wprawdzie 10 listopada, jak to wynika z zamieszczonego niżej drugiego listu do Ghigiottiego, sprawa wciąż była nie załatwiona, jednakże pośpiech, jaki w niej XBW wykazywał, trudno pogodzić z jego zamiarem wyjazdu do Warszawy około Nowego Roku i zatrzymania się właśnie w tym odstąpionym Sułkowskiemu mieszkaniu.

Dowiadujemy się też przy tej okazji o ówczesnych stosunkach Krasickiego ze światem finansjery warszawskiej. Nie zostały one dotąd należycie wyświetlone, zapewne nie pozwalają na to luki w zachowanych dokumentach. Tych właśnie czasów, tj. drugiej połowy lat sześćdziesiątych, dotyczy wzmianka Tadeusza Korzона na temat udziału Krasickiego w Kompanii Manufaktur Wełnianych. W dyrekcji owej Kompanii znalazł się m.in. Karol de Schmidt, o którym XBW pisze jako o człowieku najbardziej zorientowanym w stanie jego interesów. Przytoczmy słowa historyka: „Na jednej z akcji (litera AAA) znajdujemy napis: »dla J. O. Xiążęcia Jego Mci Ignacego Kraszyckiego Biskupa Warmińskiego«, oczywiście dla Krasickiego; więc i poeci byli pociągani do przedsiębiorstw przemysłowych”⁴.

W dwóch następnych — znacznie krótszych — listach trudno się doszukać jakichś rewelacji, ale znajdziemy pełną obaw i pesymizmu ocenę sytuacji politycznej, cytaty z Horacego (użyty zresztą dosyć przewrotnie i dowcipnie), a zatem — drobne informacje, dopełniające wszakże naszą wiedzę o poecie.

Edycja listów oparta jest — jak wspomniałem — na autografach Krasickiego znajdujących się w Bibliotece Narodowej (rkps III 9045). Zachowana została w zasadzie ortografia francuska XBW, poprawiono tylko pewne błędy, będące — jak należy przypuszczać — skutkiem niedopatrzania autora listów (np., „la somme acquittée”, nie: „acquitté” — jak w rękopisie). W przekładach zrezygnowano w kilku przypadkach z wielkiej litery, jawnie zresztą w listach nadużywanej.

1

Heilsberg, 1 9-bris 1768

Ma reconnaissance vous est due mon cher Ghigiotantibus a plusieurs titres puisque vous voulez prendre part a mes affaires. L'homme que vous me proposez pour l'achat de mes meubles ne peut qu'y gagner puisque le prix est fixé a 4000 et les meubles coutent plus de six, demandez Mr Schmidt, il rendra temoignage parce que tous ces choses ont passé par ces mains. Si l'homme en question vouloit s'accorder avec Tepper a qui je dois justement le 4000 #, l'affaire serai terminé bientôt et il ne s'agiroid que de s'arranger entre eux parraport aux termes du payement. Si l'homme que vous me proposez voulez continuer le contract de huit ans que j'ay avec la Veuve Leehleval, je lui cedeis par

³ I. Krasicki, *Korespondencja*. Z papierów L. Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 1. Wrocław 1958, s. 200.

⁴ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*. T. 2. Warszawa 1897, s. 233.

dessus le marché mes pretentions parraport aux lambris et Boiserie qui m'appartiennent. — Reglez mon cher Ami tous ces choses et tachez de vous aboucher avec Tepper parraport a cet affaire. J'ecris a Tepper mon idée et le prie de vouloir pour parler la dessus. Au reste, je ne veux rien vendre par pièces, cela sentiroi l'inventaire. — Si on veut acheter les meubles specifiés dans l'inventaire (Excepté s'entend les carosses et harnois et mon Portrait) je ne rabbatrois pas un som de 4000 # que je propose. J'ay envoye un de mes gens avec quelques chariots pour transporter les effets en cas que l'achat n'aye pas lieu. Ainsi qui veut acheter les meubles n'a se depecher puisque mon homme d'affaires a ordre de ne pas s'arreter longtems a Varsovie.

Continuez moi Votre Amitié et soyez persuadé de la mienne.

C'est par megarde que j'ecrive cette lettre en deux volumes. Si l'acheteur comme vous le marquez me paye par termes pourvu qu'il soit sur et honet-homme vous pouvez vous accomoder avec lui pour 4000 # pourvu que les termes ne suivent que de trois mois en trois mois, si bien que la somme soit acquittée dans l'Espace d'une année.

PRZEKŁAD

Heilsberg, 1 9-bris 1768

Z wielu względów jestem ci winien wdzięczność, mój drogi Ghigiotantibus, zechciałeś bowiem uczestniczyć w moich sprawach. Człowiek, którego proponujesz jako kupca moich mebli, może tylko na tym zyskać, jako że cena została ustalona na 4000, a meble są warte więcej niż sześć, zapytaj Schmidta¹, on może poświadczyć, bo wszystkie te sprawy przeszły przez jego ręce. Gdyby ów człowiek zechciał dojść do porozumienia z Tepperem², któremu jestem winien właśnie 4000#, sprawa skończyłaby się szybko i chodziłoby tylko o uzgodnienie między nimi terminów płatności. Jeśliby człowiek, którego mi proponujesz, przejął ośmioletni kontrakt, jaki mam z wdową Leehleval³, zrzekłbym się dodatkowo na jego rzecz należących do mnie sztukaterii i boazerii. Uporządkuj, drogi przyjacielu, wszystkie te rzeczy i postaraj się porozumieć w tej sprawie z Tepperem. Ja piszę do Teppera o moim planie i proszę go, żeby zechciał pomówić na ten temat⁴. Zresztą nie chcę niczego sprzedawać na sztuki, pachniałoby to wyprzedają. Jeżeli znajdzie się ktoś chętny do kupna mebli wyszczególnionych w inwentarzu (oczywiście z wyjątkiem

¹ Karol Schmidt (zm. w r. 1777) — konsyliarz królewski. Indygenat uzyskał w 1756 roku. Sekretarz i intendent Stanisława Augusta; starosta brodnicki.

² Chodzi zapewne o starszego z działających podówczas dwóch bankierów warszawskich noszących to nazwisko — Piotra (stryja Piotra Karola), który w Warszawie osiedlił się jeszcze w pierwszej połowie XVIII wieku. Zmarł w 1790 roku.

³ „Wdowa Leehleval” (lub: „Leehlevel”) — chodzi prawdopodobnie o Konstancję z Jauchów Lelewelową, wdowę po Karolu, babkę Joachima Lelewela, od której Krasicki dzierżawił kamienicę przy ul. Długiej. Zob. I. Krasicki, *Korespondencja*. Z papierów L. Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 1. Wrocław 1958, s. 139—140.

⁴ List ten nie jest znany.

karet, uprząży i mojego portretu), zaproponowanej sumy 4000# nie obniżę. Wysłałem jednego ze swoich ludzi z kilkoma furami, aby przywiózł tu wszystko w przypadku, gdyby do sprzedaży nie doszło. Jeśli zatem ktoś chce meble kupić, musi się spieszyć, bo mój pełnomocnik dostał polecenie, by nie zatrzymywać się długo w Warszawie.

Zachowaj w dalszym ciągu swą przyjaźń dla mnie i bądź przeświadczony o mojej.

Wskutek nieuwagi piszę ten list w dwóch tomach.

Jeśliby kupiec, jak to zaznaczasz, płacił mi terminowo i byle był tylko porządnym i uczciwym człowiekiem, możesz ugodzić się z nim na 4000#, ponieważ terminy będą trzymiesięczne, tak że cała suma będzie wypłacona w przeciągu jednego roku.

2

Heilsberg, 10 9bris 1768

Nos nouvelles politiques ne sont rien moins que brunes, l'orage avance et n'a pas l'air de finir bientôt.

Ce la veille de la St. Martin que je vous écris mon Cher Ghigiotantibus, jour de gala en Varmie puisque c'est d'aujourd'hui que se payent les impôts.

O! Cives, Cives querenda pecunia primum est!

disoit Horace et a peine n'a-t-il

pas eu raison, plus j'y pense, moins l'y trouve a redire.

À propos de pecunia, Vous ne me marquez rien de l'achat de nos meubles.

Portez vous bien. Adieu.

PRZEKŁAD

Nowiny polityczne są jak najczarniejsze, burza się wzmaga i nie ma widoków, by się szybko skończyło.

Piszę do ciebie, drogi Ghigiotantibus, w przeddzień św. Marcina, jest to na Warmii dzień uroczysty, jako że właśnie dziś placą się podatki¹.

*O! Cives, Cives querenda pecunia primum est!*²

powiadał Horacy i czy właściwie nie miał racji, im więcej się nad tym zastanawiam, tym mniej mam mu do zarzucenia. *À propos pecunia*, nic mi nie wspominasz o sprzedaży naszych mebli.

Bądź zdrów. Żegnaj.

¹ W listopadzie następowały po sobie dwa dni św. Marcina (11 — Marcina Biskupa, 12 — Marcina Papieża). W wieku XVIII pierwszy z tych dni był powszechnie przyjętym terminem płacenia podatków.

² Zob. Horatius, *Epistularum liber prior, I Prima dicte mihi*. Oto cytowany w liście fragment z jego najbliższym kontekstem: „*O cives, cives, quaerenda pecunia primum est; / virtus post nummos haec Janus summus ab imo prodocet, haec recinunt iuvenes dictata senesque*”. W przekładzie S. Gołębiowskiego (Horacy, *Dzieła*. T. 2. Warszawa 1980, s. 201) brzmi to następująco:

Pieniądze, o rodacy, Kwiryaci, są pierwsze,
po nich dopiero cnota — tego uczy giełda
Janusa, to dotyczy tak starych jak młodych.

3

Helsberg, 24 9-bre 1768

On ne peut que louer les Sentimens inviolables que vous conservez envers S. Mjte — et j'espere qu'il vous en saura bon gré et erunt novissima feliciora prioribus. Je perds toute esperance de vous voir ici cette année mais il ne faut pas oublier d'aller de tems en tems visiter la Cathedrale. Vos Collegues trop scrupuleux ou peut-etre peux generaux veuillent une residence locale et physique et les canons ne s'y opposent pas pour ne pas dire l'ordonnent.

Si les chemins seront suis et le tems se remettra au beau peut-etre aurai je la satisfaction de vous revoir a Varsovie.

Adieu, portez vous bien et soyez gres autant qu'on le peut-etre dans des circonstances presentes.

PRZEKŁAD

Helsberg, 24 9-bre 1768

Można tylko chwalić niewzruszone uczucia, które żywisz względem Jego Królewskiej Mości — spodziewam się, że będzie ci za to wdzięczny *et erunt novissima feliciora prioribus*. Tracę już nadzieję, że zobaczę cię tutaj w tym roku, wszelako nie trzeba zapominać o tym, by od czasu do czasu odwiedzić Katedrę. Twoi koledzy nazbyt skrupulatni lub, być może, mało wspaniałomyślni, chcieliby mieć tu mieszkanie i utrzymanie, a przepisy prawa kościelnego nie sprzeciwiają się temu, by nie powiedzieć, że to zalecają.

Jeżeli drogi będą przejezdne i pogoda poprawi się, będę miał może przyjemność odwiedzić Cię w Warszawie.

Zegnaj, bądź zdrow i zachowaj wesołość, na ile jest to w obecnych okolicznościach możliwe.

Hells bay 1. gho? 1768 5

M. reconnaissance vous est due sur chez
 Ghizhistanibus a plusieurs titres puisque
 vous voulez prendre part a mes affaires.
 L'homme que vous me proposez pour l'achat
 des mes meubles ne peut qu'y gagner
 puisque le prix est fixe a 4000, et
 les meubles content plus de 500, de
 mandez Mr Schmidt, il rendra temoignage
 parce que tous ces choses ont passé par
 ses mains — Si l'homme en question
 avoit succedé avec Joseph a qui
 je dois justement les 4000 \$ l'affaire
 seroit terminée rentot et il ne s'agiroit
 que de s'arranger entre eux par rapport
 aux termes du paiement — Si l'homme
 que vous me proposez voulez continuer

List z 1 XI 1768

Bibl. Narodowa, rkps III 9045

le contrat de huit ans que j'ay avec
 la veuve Kiehlweil, je lui rendrai par
 dessus le marché mes prétentions par
 tout aut Landin et Boitenei qui
 m'assistent — Reglez vous chez
 Amis dans le cas de l'achat de vous
 aboucher avec Tepper par rapport a
 cette affaire. Je m'ay Tepper mon
 idée et le prie de vouloir vous
 parler la dessus. Au reste je ne
 veut rien vendre par pièces, cela
 sentirait l'Inventaire — si on
 veut acheter les meubles spécifiés
 dans l'Inventaire, s'entend s'entend
 les Carofes et ^{et non Portrit} hasors: je ne subahri
 pas un sold de 4000 # que je
 3935

List z 1 XI 1768

Bibl. Narodowa, rkps III 9045

posséder. J'y envoyé un de mes gens⁶
 avec quelques chariots pour transporter
 les effets en cas que l'achat n'aye
 pas lieu. Ainsi qui veut acheter les
 meubles n'a qu'à se dépêcher, puisque
 mon homme d'affaires a ordre de ne
 pas s'arrêter longtems à Varsovie.
 Continuez mui toute amitié et
 soyez persuadé de la mienne.
 C'est par mégarde que j'adresse
 cette lettre en deux volumes.
 Si l'acheteur comme vous les marquer
 me paye par termes pourvu qu'il soit
 un et honet. homme vous pouvez vous
 accommoder avec lui, pour 4000. ~~Il para~~
 que les termes ne soient que de trois mois en

List z 1 XI 1768

Bibl. Narodowa, rkps III 9045

trois mois - s'hen que la femme
soit venue dans l'Espace d'une
année —

Prinsipe Vascon di Vascon
1 Novembre 1788

abc. 9935

List z 1 XI 1768

Bibl. Narodowa, rkps III 9045

Weilberg 10 gbrs. 1768.

Nos nouvelles Politiques ne sont rien
 moins que bonnes. L'orage avoué et
 n'a pas l'air de finir bientôt.

Le la veille de la St Martin que je
 vous envoie mon cher Ghigliotti tendus
 jours de gala en l'année, puisque
 c'est d'aujourd'hui que se payent
 les impôts.

Si l'ives l'ives queranda pecunia
 primam est!

disit. Horac et

a peine n'est il pas en raison, plus
 j'y pense, moins j'y donne a voir
 l'usage des pecunias, vous ne me
 marquez rien de l'achat de nos meubles.
 Prenez vous bien garde en

List z 10 XI 1768

Bibl. Narodowa, rkps III 9045

Londres le 24 XI 1768

Je ne puis que louer les vertus invisibles
 que vous conservez encore. S. M^{te} — et j'espère
 qu'il vous en restera toujours et en un jour
 félicité précieuse. Je vous salue avec toute espérance
 de vous voir ici cette année, mais elle
 fait pas d'aller de temps en temps
 visiter la cathédrale — vos collègues
 trop occupés de vos pensées vous gé-
 nérantes, et de vos résidences locales et
 plusieurs, et les canons ne s'opposent
 pas pour aller pas d'aller.

Si les chemins seront sûrs et le temps
 se remettra au beau, peut-être arriverez
 la satisfaction des vœux servis à l'avance,
 Adieu, portez vous bien et sçavez, j'ay
 autant qu'on le peut être dans des
 circonstances incertaines
 le G^{te} Ghigliotti. —

List z 24 XI 1768

Bibl. Narodowa, rkps III 9045

WIKTOR WEINTRAUB

JESZCZE W SPRAWIE MICKIEWICZOWSKIEGO „Z MATKI OBCEJ”

W pierwszym ze swoich „dwóch komentarzy do *Dziadów* drezdeńskich”¹ prof. Konrad Górski przekonywająco dowodzi, iż wolno nam na podstawie nie tylko zanotowanych przez Goszczyńskiego słów Mickiewicza, ale także jego prozaicznej przedmowy autora do *Poezji* tomu 4 uznać, że wyprorokowanym w *Widzeniu Księdza Piotra* „wskrziesicielem narodu” miał być sam poeta, oraz tłumaczy słowa „Z matki obcej” jako odnoszące się do imienia jego matki: Barbara, co po grecku znaczy ‘obca’.

Zdanie, iż Mickiewicz, pisząc w *Widzeniu*: „Z matki obcej”, miał na myśli konkretną konotację biograficzną, można podeprzeć jeszcze jednym argumentem. Dwuwiersz *Widzenia*

Z matki obcej, krew jego dawne bohaterzy,
A imię jego będzie czterdzieści i cztery
(w. 23—24)

— powtarza się raz jeszcze, z lekka przeredagowany, w zakończeniu proroctwa:

Z matki obcej, krew jego dawne bohaterzy,
A imię jego czterdzieści i cztery.
(w. 84—85)

Potem przychodzą już tylko słowa zamykające ten tekst: „Sława! sława! sława!” Dwuwiersz ten został zatem w *Widzeniu* szczególnie silnie wyeksponowany. Kiedy jednak w ostatniej z prelekcyj paryskich poeta oświadczył, iż tym wyprorokowanym przezeń w *Dziadach* prorokiem był Towiański, i przytoczył na dowód tego 15 wersów z *Widzenia* w swoim przekładzie francuskim, tego właśnie dwuwiersza w przytoczeniu tym nie znaleźć. Wyraźnie uznał, iż określenie „Z matki obcej” nie przystawałoby do Towiańskiego.

Jak wiadomo, na emigracji w latach czterdziestych zaczęły się sze-

¹ K. Górski, *Dwa komentarze do „Dziadów” drezdeńskich*. „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 3, s. 3—9.

rzyć pogłoski, iż matka poety, Barbara z Majewskich, wywodzi się z rodziny frankistowskiej. Byli tacy Majewscy. Gdyby zatem udało się udowodnić, iż Barbara Mickiewiczowa z tych Majewskich pochodzi, słowa „Z matki obcej” wypadłoby nam rozumieć inaczej, jako dowód nawiązania do jej żydowskiego pochodzenia. Ale dowodu takiego nikt, jak dotychczas, nie przeprowadził.

Wolno nam postawić sobie pytanie, dlaczego stwierdzenie „Z matki obcej” było w takim profetycznym tekście znaczące, dlaczego Mickiewicz taki właśnie szczegół nie tylko do *Widzenia* wprowadził, ale i mocno zaakcentował. Jak się zdaje, można na to pytanie odpowiedzieć.

Pierwsze słowa *Ewangelii* Mateusza to: „Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida”, i takie nazwanie Chrystusa, „Syn Dawida”, raz po raz powtarza się w *Nowym Testamencie* (Mt 9, 27; 12, 23; 15, 22; 21, 9, 15; Mk 10, 47—48; 12, 35—37; Rz. 1, 3; Ap. 3, 7; 5, 5; 22, 16). To wielokrotnie nawracający tam tytuł Mesjasza². Dawid zaś w *Księdze Rut* dwukrotnie wieńczy listę potomków Rut (4, 17, 22), która, co podkreślono tam szczególnie mocno i parokrotnie, była Moabitką, a więc obcą, nie Żydówką. „Matka obca” przystaje zatem do wzorcowej biografii „wskrziesiciela narodu”. I dlatego została w *Widzeniu Księdza Piotra* tak wyeksponowana.

² Zob. E. W. Heaton, *The Old Testament Prophets*. Harmondsworth 1958, s. 162.